

DOŚWIADCZENIA



O MAŁYM POSPOLITYM RUSZENIU – KILKA WSPÓŁCZESNYCH REFLEKSJI

prof. zw. dr hab. Waclaw STANKIEWICZ

Streszczenie

Posługując się z konieczności ograniczoną wiedzą i czerpiąc z tradycji i historii, pragnę zasygnalizować wybrane fragmenty doktryny obronnej zawarte w traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry (ok. 1620 – 1679), wybitnego działacza i uczonego, nawiązując do koncepcji polskiego merkantylnizmu, wpływów obcej myśli militarnej i przykładów rozwiązywania problemów obronności w skali makro i mikro, od dyplomacji i polityki po logistykę wojskową sięgającą pojedynczego żołnierza. Zamierzam treść artykułu ująć w krótkich tezach o tradycjach pospolitego ruszenia i omawiając działalność Fredry i treść jego traktatów. Pamiętając o znaczeniu pytania o korzyści płynące z przypominania doświadczeń, ryzykuję kilka ocen.

Kilka przykładów z bogatych dziejów instytucji pospolitego ruszenia

Zacznę od deklaracji na temat pojęcia „instytucja”, ponieważ w licznych tekstach i wypowiedziach występują u nas dwa podejścia. Pierwsze to uporczywe trzymanie się tożsamości między instytucją a urzędem lub podmiotem prawa, drugie znajduję w ujęciu amerykańskiej ekonomiki instytucjonalnej, której założyciele, a zwłaszcza Thorstein Veblen i jego zwolennicy, wywodzą instytucję po prostu z instynktów praczłowieka. W zgodzie z takim poglądem „instytucją” jest pewien wzorzec zachowania odziedziczony w procesie ewolucji ludzkości¹. Badając taki obiekt jak „pospolite ruszenie”, definiuję go jako instytucję wyrastającą z instynktu łupieżczości i bezpieczeństwa, wchodzącą tym samym do zbioru wielkich instytucji społecznych,

Kolejne przybliżenie dotyczy przejścia do historii, ewolucji zbioru zwyczajów w kierunku systemów prawa stanowionego oraz pojawienie się sztuki i nauki o wojnie i wojsku. Mnożą się koncepcje służące interesom państwa, kiedy działania stron angażują w konfliktach coraz bardziej złożone kombinacje sił i środków, a postęp w dziedzinie techniki militarnej wpływa na procesy rozwoju

gospodarczego i dostarcza bogatego materiału decydującym na wszystkich szczeblach gospodarowania i zarządzania. Znawcy historii myśli obronnej i militarnej wcześniej wykryli podstawowe problemy związane z mobilizacją wojowników w warunkach niepewności towarzyszącej stanom napięć, przewidywaną wielkością wysiłku ekonomicznego, wymaganiami logistyki i presji tempa osiągania gotowości bojowej wojsk. Mamy już aktualne informacje o tych zagadnieniach, płynące z „hybrydowej” wojny na Ukrainie. Do prezentacji wybrałem z historii przykład instytucji, nazywany „pospolitym ruszeniem”, wyrastający ze zwyczaju zwoływania członków wspólnoty w celach obronnych lub zaborczych.

Konieczność ostrego ograniczenia zbioru historycznych przykładów pospolitego ruszenia pozwala skupić uwagę na ich dwóch typach – niezwykle szeroko wykorzystywanym w propagandzie i programach wychowania obywatelskiego modelu poboru powszechnego oraz ograniczonym powołaniu określonych osób w przypadku zaistnienia mniejszego konfliktu. Krótko o przykładach pierwszego typu, występujących od zarania ludzkości, ale osiągających ogromną skalę po wprowadzeniu systemu armii zawodowych i trudności gospodarczych z ich utrzymaniem.

Ten typ w literaturze przedmiotu był i jest szeroko opisywany i analizowany. Francuski termin *Levée en masse* oznaczał pobór całej ludności zdolnej do walki. Rewolucja Francuska podjęła 23 sierpnia 1793 r. taką decyzję w obliczu klęski armii zawodowej. Wysoko ceniona dotąd armia zawodowa i wspierające oddziały milicji nie radziły sobie z agresją licznych państw i powstaniem w Wandei. Zadekretowano więc obowiązek całej ludności do wspomagania armii do aktywnej służby wojskowej, pracy w produkcji obronnej, logistyce i nawet udziału kobiet w szpitalach. Patriotyzm wymagał poświęceń, bohaterstwa i odpłacał karierą lub nagrodami z konfiskaty majątków wrogów ludu.

Powszechny pobór tego typu wystąpił nie tak okazale, ale jest wiele przykładów podejmowania walki angażującej cały potencjał państwa. Mieliśmy epizody zatracenia się w naszych powstaniach, fiasko hitlerowskiego Volkssturmu i ograniczonego terytorialnie pospolitego ruszenia, stanowiącego istotną część programu strategicznego. Obecnie otrzymujemy wiele informacji o tradycjach Rosji i wykorzystaniu możliwości korzystania z hasła patriotyzmu w doktrynie odbudowy Nowej Rosji¹.

Autorzy podkreślają znaczenie tradycji powstawania drużyn książęcych, etosu rycerskiego i umacniania się instytucji sił zbrojnych w tworzeniu się wielkiego mocarstwa. Podobnie jak w wielu państwach znaczenie zwyczaju i prawa pospolitego ruszenia malało wraz z wzrostem efektywności armii i rzemiosła wojskowego. Rosnące Księstwo Moskiewskie zaczęło korzystać z usług „służących ludzi” (*oprycznicy*) a tylko w okresach klęski i rozruchów społecznych oraz triumfu obcych agresorów – odwoływać się do pospolitego ruszenia ludu. Kryzys władzy państwowej na przełomie XVI i XVII wieku, nazwany okresem wielkiej *Smuty*, w którym dużą rolę odegrała także Polska, jest teraz przez historyków prezentowany jako pierwszy poważny przykład roli i znaczenia pospolitego ruszenia. Oto kilka faktów przypominanych teraz w Rosji.

W styczniu 1611 r. pospolite ruszenie Nowgorodu i kilku innych miast, współdziałając z niektórymi formacjami kozaków, podjęło ofensywę przeciwko wojskom polskim, zwłaszcza ich garnizonowi w Moskwie. Bałagan wśród bojarów,

niska dyscyplina „pospolitaków” i zatargi z kozakami, opóźniły ostateczny sukces – kapitulację 27 października 1612 r. polskiej załogi głodującej na Kremlu. Jedność poczynań władzy prawosławnej, cywilnego mieszczaństwa i części radykalnych bojarów mogły zapewnić trwałe ramy dla rozbudowy imperium.

Wielka wojna z Napoleonem, jej kulminacja w 1812 r. stała się także przykładem wkomponowania pospolitego ruszenia do strategii odwrócenia losów wojny totalnej. Szacuje się, że dała ona od 230 do 324 tys. żołnierzy. Formacje ochotników, często łączących się z formacjami kozackimi i regularnymi pułkami kawalerii, przyczyniły się do klęski Napoleona równie skutecznie jak mrozy i roztopy. Nic dziwnego, że sięgnięto bez wahania do tradycji już w pierwszych dniach agresji niemieckiej na ZSRR w 1941 r. Państwowy Komitet Obrony zarządził organizację tzw. *istriebitielnych* batalionów i oddziałów partyzanckich, korzystających z rozwiniętej struktury partyjnej i tajnej administracji. Liczebność tych sił określa się w milionach. Ogromny wysiłek obrony Moskwy i Leningradu wspierały liczne dywizje pospolitego ruszenia, które dość często krwawo zdobywały rangę formacji regularnych.

Nie trzeba dziwić się obecnemu odrodzeniu instytucji totalnego pospolitego ruszenia w działaniach Rosji. Mamy do czynienia z potokiem publikacji, w których wybija się już w tytule określenie „Ludowe ruszenie Donbasu” i aż do przesady i w pompatycznym stylu wspiera się strategię zachowania władzy nad Ukrainą². Bliższa regułom naukowym analiza i zwłaszcza próby oceny efektywności instytucji pospolitego ruszenia w sytuacji, która wiąże się z bezpieczeństwem Polski, wymaga skupienia uwagi na kilku zagadnieniach.

Pierwsze zagadnienie dotyczy trafności określenia charakteru zjawiska – na jakim szczeblu eskalacji konfliktu „ukraińskiego” próbuje się wykorzystać konkretne instytucje i zasady działania, aby praktyka zbyt nie przesadziła z preferowaniem podejścia żywiołowego. Trzeba przyznać, że analizowane zjawisko jest silnie wpasowane w międzynarodowe struktury ponadregionalne, wręcz globalne. Można już przytoczyć fakty podobne do tragedii Donbasu i mnożące się interwencje wielkich mocarstw i koalicji militarnych, które dowodzą, że zasada ochrony granic pań-

¹ Z obfitej literatury trudno wskazać jeden w miarę obiektywny tekst. Polecam dostępny w Internecie tekst: Rambler.ru.pdf – *Роль народных ополчений в истории России*.

² Bieżące informacje pod https://ru.wikipedia.org/wiki/Народное_ополчение_Донбасса.

stwowych i regionalnych była i jest naruszana. Na bliższym dystansie muszą autorzy rosyjscy liczyć się z faktem braku powszechnej zgody na ideę i historię tzw. Nowej Rosji i rodzenie się Ukrainy, sięgające dziejów Bizancjum, ekspansji Rosji, upadku Rzeczypospolitej i eksperymentu w postaci ZSRR. Obecna Federacja Rosyjska nie jest zabezpieczona przed rozpadem na niezwykle skomplikowaną Świętą Rzeszę. Rosja nie ogłosiła pospolitego ruszenia, natomiast wsparła działania separatystów na obszarach Wschodniej Ukrainy, zwłaszcza w tak ważnym gospodarczo Zagłębiu Donieckim. Tekst dekretu separatystów, tworzących państwowość Nowej Rosji, opartą już na dwóch nieuznanych tworcach Donieckiej i Ługańskiej – prowizorycznych ludowych republik – ma przeto charakter decyzji typowych dla władz powstańczych. „Opolczenie” ma więc charakter formacji wojskowej, bardzo zróżnicowanej organizacyjnie i z reguły stosującej taktykę działań dywersyjnych wysoce mobilnych i nieregularnych. Niezwykle trudno jest określić stosunek sił militarnych obu stron – zasilanie i powiązanie obu ludowych republik ma chyba nawet mniejsze znaczenie, niż ich relacje wzajemne i różnice we wsparciu logistycznym ze strony Rosji. Próby nakreślenia skali i proporcji w kategoriach sztuki wojennej, taktyki i logistyki, które prowadzi się w scalaniu potencjału rządowych formacji, tzw. Sił Antyterrorystycznych i ich przeciwników określanych jako „ludowe pospolite ruszenia”, są częste i niestabilne, konfliktogenne także w skali międzynarodowej.

Zagadnienie drugie można określić jako wyrażone improwizowanie zarządzania i administrowania na terenach konfliktu i zwłaszcza w obu tworzonych ludowych republikach. Zjazd delegatów i przedstawicieli władzy ze wschodnich okręgów Ukrainy i już oderwanego Krymu, zwołany w lutym 2014 r. w Charkowie, uznał dokonaną zmianę władzy w Kijowie za przewrót i zamach stanu na ład konstytucyjny. Wezwano społeczeństwo do samoorganizowania się, przywrócenia praworządności, a siły zbrojne do zamykania się w koszarach i do ochrony składnic. Brutalnie realizowane zmiany gubernatorów i walka z aparatem legalnej władzy była na tyle skuteczna, że w kwietniu ogłoszono powstanie Donieckiej Republiki Ludowej. Pospolite, ludowe ruszenie objęło kontrolę nad publicznymi urzędami, przypominając w ten sposób dzieje rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Warto zwrócić uwagę na rolę drugiej republiki – Ługańskiej. Wydaje się, że dominują tam poważne różnice wobec Donbasu, które nie ułatwiają utrwaleniu statusu dla Nowej Rosji. Ługańskie pospolite ruszenie tylko w znikomym stopniu współdziała z Donieckim, a dostawy z Rosji są tam łatwiejsze i władze z Kijowa muszą więcej sił poświęcić na tamten odcinek granicy

Z naszego punktu widzenia przypisanie pospolitemu ruszeniu roli akuszerki przy porodzie nowego państwa i być może ustroju społeczno-gospodarczego, nie jest wolne od wad towarzyszących ewolucji ludzkości. Trzeba przypomnieć, że już kolejne miesiące dramatu Ukrainy i eskalacji napięcia w stosunkach międzynarodowych dowodzą szkód płynących z przekształcania instytucji pospolitego ruszenia w narzędzie skrajnie militarne.

Trzecie zagadnienie ma tylko znaczenie dla specjalistów taktyki i logistyków, którzy już uznali bataliony za poręczne struktury oddziałów pospolitego ruszenia. Przypomina to tradycje wojny partyzanckiej, także w Polsce, uwzględniające trudności rekrutacji, szkolenia, zaopatrywania i łączności z ludnością cywilną. Dodam, że historia zna liczne przykłady szkodliwych działań wszystkich rodzajów armii – regularnych i improwizowanych.

Nie potrafię w tym miejscu omówić szerzej specyfiki polskich dziejów pospolitego ruszenia i muszę zostawić więcej uwagi dla prezentacji koncepcji A.M.Fredry, po zwróceniu uwagi na wpływ ogólnego stanu także naszej myśli ekonomicznej XVII wieku. Zatrzymuję się więc tylko krótko na informacji encyklopedycznej i internetowej³.

W okresie piastowskim udoskonalono plemienny zwyczaj rozsyłania wici na zgromadzenie przedstawicieli ludu dla zorganizowania obrony wspólnoty. Reformy typowe dla feudalizmu przyniosły wzrost znaczenia drużyny książęcej i zwoływanie pospolitego ruszenia ograniczone do właścicieli ziemi – szlachty, wyrastającej z dawnego rycerstwa, mieszczan krakowskich, wileńskich i lwowskich, a także wójtów i sołtysów z dóbr świeckich i duchownych. Aż do 1454 r. decyzja pospolitego ruszenia należała do króla, a już za Jagiellonów wymagała akceptacji sejmików ziemskich i wreszcie sejmu walnego. Trzeba wysoko ocenić postępowanie stanowiącego prawa i doświadczenie

³ Skarbnicą wiedzy jest *Encyklopedia Staropolska* Zygmunta Glogera. W 4 tomie znajdujemy hasło „Pospolite ruszenie”, opracowane niezwykle starannie i w sposób przyjazny również dzisiejszemu czytelnikowi.

administracji także w województwach oraz tworzenie coraz efektywniejszych form finansowania wysiłku obronnego. Kunszt wojenny i gotowość bojowa rozwijały się także z wykorzystywania doświadczeń kampanii, umiejętnego przejmowania obcych wzorców i przede wszystkim z talentów hetmanów i polityków.

Historia słabnięcia potencjału obronno-gospodarczego Rzeczypospolitej wiąże się z procesami rozkładu ustroju feudalnego, ekspansji imperializmu i utraty zdolności kierowania i zarządzania w makroskali. Jeśli w konfrontacji z rodzącym się Cesarstwem Rosyjskim jeszcze dość długo odnosiliśmy sukcesy, to przekształcenia ustrojowe i organizacyjne Rzeszy Niemieckiej i podboje Napoleona stworzyły groźbę totalnego upadku. Studiując historię militarną tego okresu, mamy tylko uznanie dla bezspornego heroizmu żołnierzy, przykłady mądrych dowódców i niekiedy kwatermistrzów, ale w działaniach taktycznych i jeszcze rzadziej – operacyjnych. Epizod funkcjonowania Księstwa Warszawskiego i chłodna analiza powstań narodowych nie potwierdzają trafności decyzji ogłaszania totalnego pospolitego ruszenia lub wykształcenia nowych instytucji, elastycznych i dających się zamknąć w ramach racjonalnego rachunku nakładów i wyników. Odbudowa państwa stworzyła sytuację, w której musi być stałe znaczące miejsce dla ciągłego doskonalenia teorii i praktyki jego obrony.

Merkantylizm w służbie państwa i jego obrony

Ta doktryna ekonomiczna, eksponująca instytucję wymiany i wspierająca praktykę polityki gospodarczej, nie zawsze i nie wszędzie była przedmiotem zainteresowania nauki⁴. Przyczyną bywał zwykle spór o rangę więzi ideologii i państwa oraz powikłanie interesów społecznych w okresach zagrożenia wojennego. W standardowym wykładzie historii myśli ekonomicznej samą rangę merkantylizmu zaniża się do krytyki poglądu tych

jego odmian, które dowodziły, że bogactwo rodzi się tylko z handlu zamorskiego i zagranicznego, a maksymalizacji zysku – praktycznie z łupieży. Tak zdobywała uznanie klasyczna ekonomia polityczna i jej mistrzowie Smith i zwłaszcza Ricardo, lansujący zasadę obustronnych korzyści w handlu. W moim krótkim tekście oparłem się szerzej na koncepcjach francuskiego kolbertyzmu i niemieckiego kameralizmu, które moim zdaniem wyraźniej kreśliły relacje militarne z praktyką rządów trafnie gromadzących środki dla realizacji programów zaborczych. Handel traktowano jako ważny, ale nie główny instrument tworzenia i wykorzystania potencjału obronno-gospodarczego.

Odwołanie się do polskiej odmiany merkantylizmu nie jest łatwe. Zarówno start do analizy realnych przekształceń ustrojowych w XVI i XVII wieku był opóźniony, jak i odmienny charakter naszego położenia geograficznego, brak bezpośredniego dostępu do atrakcyjnych rynków zamorskich, Szczęśliwa pierwsza okoliczność – pozostanie na uboczu wojny trzydziestoletniej, tak zmienione w latach „potopu szwedzkiego” i rosnącej presji imperializmu carskiej Rosji oraz zagrożenia tureckiego, odsłoniły dość wyraźnie podstawowe słabości naszego państwa. Uzyskany postęp w reformowaniu rolnictwa, pojawienie się zalety folwarków oraz sukcesy w eksporcie zboża i bydła zrodziły na krótko optymistyczną politykę gospodarczego podboju „Dzikich Pól”. Można to było potraktować właśnie jako podstawę oryginalnego polskiego merkantylizmu.

W duchu reformy ustroju Rzeczypospolitej wypowiedali się sugestywnie Andrzej Frycz Modrzewski i Jan Ostroróg, a znawcy zagadnienia wskazują na podobieństwo ich poglądów z francuskim kolbertyzmem. Państwo powinno regulować handel zagraniczny zbożem także w trosce o dobro społeczne. Jako świadectwo dojrzałości myśli ekonomicznej trzeba uznać rozprawę Anzelma Gostomskiego pt. *Gospodarstwo*, zawierającą rzetelną analizę folwarku jako podmiotu w rolnictwie przynoszącym wysokie zyski. Troskę o wysokie dochody skarbu państwowego jasno przedstawił jego pisarz Wojciech Gostkowski w rozprawie o prowokującym tytule – *Sposób, jakim góry złote i srebrne w przeznaczonym Królestwie Polskim zepsowane naprawić* (1623). Warto sięgnąć do niezwykle starannie opracowanego przez profesora

⁴ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, wyd. III, PWE, Warszawa 2007, rozdział 4; J. Górski, *Zarys historii ekonomii politycznej*, wyd. 2, KiW, Warszawa 1984 s. 48–64; *Merkantylizm i myślenie ekonomiczne w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*. Wyboru dokonali Janusz Górski i Edward Lipiński. Wstępem opatrzył Edward Lipiński. PWN. Warszawa 1958.

Zdzisława Sadowskiego zbioru rozpraw o polityce pieniężnej w Polsce, poddawanej wyzwaniom burzliwego wieku XVII⁵. Trochę ze względu na obecny konflikt na obszarach ukraińskich Dzikich Pól wspomnę o oryginalnej koncepcji wewnętrznej kolonizacji dla potrzeb polityki obronno-gospodarczej, którą opracował proboszcz w Parnawie (Inflanty) Piotr Grabowski. Została ona wydrukowana w 1596 r. pt. *Polska Niżna albo osada polska*, jako swoisty manifest, aby przeludnienie w Koronie likwidować drogą intensywnego osadzenia się na wschodnich urodzajnych glebach. Trzeba pamiętać, że szlachta koronna miała kłopoty z rodzinami posiadającymi wielu następców. Koloniści zawsze musieli łączyć się we wspólnoty chroniące granice państwa.

Zaiste cenne traktaty A.M. Fredry – O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym

Niełatwo czyta się „ze zrozumieniem” stronicie zapisane polszczyzną siedemnastego stulecia, naspikowaną łaciną i zwrotami języka codziennego ówczesnych uczonych i działaczy politycznych. Już w tym miejscu odwołam się do mistrzowskiego ujęcia tego zagadnienia przez Profesora Lecha Wyszczałskiego, wybitnego przedstawiciela aktualnej czołówki specjalistów historii polskiej myśli wojskowej. Zabierając się tak późno za lekturę oryginalnego traktatu o pospolitym ruszeniu, wsparłem się wiedzą czerpaną z licznych publikacji Wyszczałskiego i jego sugestywnych ocen⁶. Zanim przybliżę koncepcję, wskazując na strony traktatu, krótko przypomnę życiorys jego autora.

Andrzej Maksymilian Fredro (ur. ok. 1620 – zm. 25.04.1679) był godnym przedstawicielem wyższych warstw szlachty, związanej z rubieżą południowo-wschodnią (ziemia przemyska), bogatą dzięki urodzajnym glebom i dobremu gospodarowaniu w rozległych włościach. Kilku jego krewnych parało się działalnością polityczną i wojskową. Jako młodzieniec podjął studia w Akademii Krakowskiej, a od 1646 r. był już delegatem na sejm walny i angażował się w działalność wojsko-

wą. Podobnie jak wielu innych właścicieli na tych ziemiach bronił swego majątku przed zbuntowanymi chłopami i kozakami. Później praktycznie poznawał reguły prawa i zwyczajów pospolitego ruszenia oraz świadczeń obowiązkowych szlachty na rzecz państwa. Horyzonty poznawcze i analityczne stawały się coraz szersze i ambitniejsze w miarę jak pogłębiało się zainteresowanie władzy osobą uzdolnionego szlachcica i autora wielu publikowanych propozycji.

W latach 1648–1651 A.M. Fredro sprawował godność marszałka sejmiku i bywał posłem na sejm. Dostał zaszczytu w trudniej misji posłowania do księcia Siedmiogrodu i innych państw. W tych tragicznych latach wojen kozackich hartował się jako obrońca wolności, tak demonstrowanej pod hasłem *liberum veto*. Wymagało to uzasadnienia kompromisu w sytuacji zerwania w styczniu 1652 r. obrad sejmu przez posła Sicińskiego i ugięcia się Fredry jako marszałka obrad parlamentu. Analitycy tej jego postawy musieli zrezygnować z jednostronnego potępienia *liberum veta*.

Dramat „Szwedzkiego Potopu” był sprawdzianem lojalności Fredry wobec dynastii Wazów i egzaminem z umiejętności organizacyjnych i dowodzenia siłami regionalnymi pospolitego ruszenia. Król Jan Kazimierz nie mógł zrezygnować z instytucji pospolitego ruszenia mimo sromotnej przegranej „pospolitaków” wielkopolskich przy pierwszej konfrontacji z zaciężnym wojskiem szwedzkim. W 1656 r. szlachta ziemi lwowskiej wodzem swego pospolitego ruszenia mianowała A.M. Fredro, który z tego tytułu kierował także pracami przy budowie twierdzy w Przemyślu, zdobywając fundusze m.in. z prawa do wywłaszczania potrzebnych gruntów. Jako zdolny przedsiębiorca założył i umiejętnie zarządzał żupą solną, która zapewniała mu 10 tysięcy złotych rocznego dochodu.

Traktowany już jako człowiek stary, uczestniczył jednak godnie w życiu politycznym, nie zaniebując aktywnego zarządzania własnym majątkiem. Stracił zaufanie do Wazów, wspierał elekcję Michała Korybuta Wiśniowieckiego a potem Jana Sobieskiego, ale nie doczekał się już triumfu pod Wiedniem. Przez ostatnie 3 lata był wojewodą podolskim, a tylko 2 lata członkiem rady przybocznej króla. Odszedł w atmosferze szacunku i pozostawił także historykom myśli ekonomicznej, wojskowej i politycznej bogaty spadek naukowy.

⁵ *Rozprawy o pieniądzu w Polsce pierwszej połowy XVII wieku*. Wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Zdzisław Sadowski. PWN, Warszawa 1959.

⁶ Z konieczności ograniczam się wskazania tylko jednej pozycji: L. Wyszczałski, *Zarys historii polskiej myśli wojskowej do 1939 r.* Wyd. WAP, Warszawa 1986, s. 49–57.

Mam okazję przypomnieć wkład Mistrza polskiej ekonomii Edwarda Lipińskiego, który uczynił tak wiele dla odrodzenia zainteresowania koncepcjami pisarzy XVI i XVII wieku. W części drugiej obszernego dzieła wśród grona polskich autorów głoszących poglądy bliskie doktrynie merkantylizmu poczesne miejsce zajął właśnie Andrzej Maksymilian Fredro⁷. Lipiński ocenę jego działalności umieścił w ramach przemian ustrojowych, wkraczania ustroju kapitalistycznego na obszary upadającego feudalizmu w specyfice Rzeczypospolitej. Osobiście ten rozdział pióra Lipińskiego usiłowałem odczytać, skupiając uwagę także na zagadnieniu ekonomiki obrony – teorii potencjału militarnogospodarczego i oczywiście doktryny gotowości obronnej. Pozwalam sobie wskazać na główne tezy wiążące się z tym podejściem.

Najpierw generalny wniosek Lipińskiego, zgodny z poglądami Fredry i – jak sądzę – z naszym wykładem ekonomiki obrony. Chodzi o tezę, *Feudalne państwo, o słabym rozwoju miast i przemysłu nie może zwiększyć sumy podatkowej i nie może utrzymać odpowiedniej siły obronnej*⁸. Fredro trafnie oceniał skutki kryzysu agrarnego, który ogarniał już prawie całą Europę, a w samej Polsce dawał znać o sobie także podczas prób wdrażania postępu w rolnictwie i regulowania eksportu zboża i bydła. Fredro wysoko cenił potencjał naszego w zakresie wyżywienia, ale ostro krytykował prawo agrarne i podatkowe oraz praktykę wojskową. W tych zagadnieniach Fredro sięgał już do koncepcji fizjokratów i coraz wyraźniej podkreślał znaczenie rzemiosła i handlu oraz ogólnie czynnik pracy, bez których przegrywa się wojny, mając nawet góry szlacheckich kruszców. Warto dodać, że już i u nas tak analizowano efekty odkrycia Ameryki i politykę morską Hiszpanii, Portugalii oraz Niderlandów i Anglii.

Wyjątkowo zgodną i wysoką wartość cywile i wojskowi przypisują infrastrukturze i transportowi. Rozwój instytucji wymiany bez dobrych dróg i środków transportu nie mógł zaistnieć, a przemarsze legionów rzymskich po dobrych drogach gwarantowały bezpieczeństwo imperium. Fredro wiedział dobrze co kryło się w powiedzeniu, że armie przemieszcza się z uwzględnieniem sieci dróg lądowych i wodnych do terenów obfitu-

jących wyżywienie żołnierzy. Stąd zatroskanie w Rzeczypospolitej obejmującej tak rozległe obszary, zróżnicowane demograficznie i gospodarczo oraz pod względem bezpieczeństwa granic. Będzie jeszcze okazja do przypomnienia kluczowego w logistyce wojskowej zagadnienia przemarszów, organizacji noclegów i szkód powstających z tzw. stacji żołnierskich i demoralizacji grup, którym nie wypłacono żołdu.

Wiadomo, że bulionizm jako teza o bogactwie tkwiącym w zgromadzonym zasobie szlacheckich kruszców, trwał dość krótko i że rozwinięty merkantylizm torował drogę ekonomii klasycznej jej hasłu wolnego handlu korzystnego dla obu stron. Tradycyjne rozwiązania dotyczące gromadzenia skarbu władcy, wydzielonego skarbu państwa oraz teoria i praktyka finansowania wydatków na obronę i wojsko, znalazły odpowiednie miejsce w doktrynie merkantylizmu. Również w naszych dziejach nie brakowało ujęć teoretycznych i decyzji praktycznych podejmowanych zwykle w atmosferze sporów władzy centralnej z klasami świadczącymi daniny, podatki i kontrybucje przynoszące niekiedy także duże szkody. Lipiński ustawił wypowiedzi Fredry, opierając się na bogatej literaturze zachodniej Europy i licznych źródłach rodzimej bibliografii. Sądzę, że nasi wojskowi finansowcy i specjaliści brukselscy i natowscy znajdują się już w sytuacji jeszcze bardziej zmagowanej i konfliktowej.

Pozostawiam dla pamięci kolejnych analityków dorobku Fredry jego pogląd o konieczności powołania urzędu pod nazwą *Consultatorium*, jako ciała doradczo-decyzyjnego, przypominające współczesne ministerstwo gospodarki. Nie naruszając zbyt władzy króla, dostarczać miało rzetelnej informacji o stanie państwie i gospodarki narodowej, stosunkach międzynarodowych i przede wszystkim – praktyce polityki pieniężnej. Kończąc relację tekstu Edwarda Lipińskiego odważę się dodać, że dostałem od Mistrza kwant radości w postaci akceptacji w 1959 r. mojej pracy magisterskiej.

W moim przekonaniu powinniśmy odszukać i pozyskać sponsora, który pozwoliłby scalić dorobek Andrzeja Maksymiliana Fredry także w postaci zbioru tekstów dostępnych szerszym kręgom czytelników i komentarzy dostarczonych przez specjalistów. Mój zamiar skupienia uwagi na objętościowo małym traktacie wymagał sporo

⁷ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1956, rozdział 4 – *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, s. 285–321.

⁸ *Ibidem*, s. 285.

cierpliwości i czasu na uzupełnienie wiedzy o powiązaniach poglądów tak znanych i oczywistych Autorowi. Już dostępny egzemplarz ma na tytułowej stronie pokazywać zestaw cennej informacji⁹

Tytuł wskazuje na dwa istotne dla nas problemy, które omawia Fredro. Pierwszy to rozważania o „porządku wojennym”, które dzisiejszy czytelnik może kojarzyć błędnie. O jaki tu „porządek” chodzi? Sięgam do Lindego *Słownika języka polskiego* i w tomie 4. (opublikowanym w 1858 r.) znajduję zachętę do lektury źródeł i definicji, bez jednoznacznej deklaracji która jest właściwa. Bliski nam czasowo *Słownik* Doroszewskiego daje wyraźną, ale rozwiniętą definicję: porządek – „regularny układ, rozkład, ustawienie czego; ład; plan”. W załączonych cytatach znajdujemy także odnoszące się do wojskowości, ale nie bezpośrednio do kategorii „wojna”. Co znaczy porządek w odniesieniu do wojny? Wszak nie ma chyba „ładu wojennego”, „W tym miejscu spotykałem już nieporozumienia w tłumaczeniu rosyjskiego „wojenny” źle tłumaczonego wtedy kiedy chodziło o polskie „wojskowy”. Studiując ten traktat Fredy, pamiętajmy, że czynił on wiele na rzecz podnoszenia poziomu wojska Rzeczypospolitej, ładu i organizacji, przestrzegania prawa stanowionego i zachowań zgodnych z etyką i twardą dyscypliną codziennej służby.

Drugi problem jest także fragmentem doktryny obronnej państwa, które kierowało się zasadą mierzenia sił na zamiary, rządów sprawowanych w ustroju demokracji szlacheckiej i jednocześnie narażonych na niedobór sił i środków na prowadzenie wielkich wojen. Fredro sam doświadczył ryzyka podejmowania decyzji w procesie pospolitego ruszenia i próbował zachować właściwe proporcje w analizie „małego” pospolitego ruszenia, zamykającego się nie tylko w granicach Polski, ale także w ramach województw narażonych na zakłócenie porządku publicznego i starcia zbrojne. Wydawca dzieła trafnie uznał je za cenną propozycję utrwalenia stałej armii ze środków zaoszczędzonych dzięki doskonaleniu koncepcji ograniczonego pospolitego ruszenia.

Ostrzegam czytelników mniej zaznajomionych z historią polskiej wojskowości i bogatym

zbiorem pojęć związanym z organizacją i systemem dowodzenia, zarządzania i logistyką. Traktat *Nowe uważenia porządku wojennego* – jest po prostu poglądem Autora na wartość norm prawa stanowionego przez sejm i odnoszącymi się do sił zbrojnych, które były w 1609 r. przedmiotem dyskusji parlamentarnej. Fredro pragnie odpowiedzieć na pytanie: *W jakim porządku żołnierz, a zatem wojsko ma być zatrzymane? Bez czego po te czasy dostawało siła?*¹⁰ Tak i dzisiaj pytamy – jak utrzymywać siły zbrojne i dlaczego zbyt często i wiele wiele brakowało zasobów i sposobów?

Barwnie i z ze znajomością teorii i praktyki pisze Autor o czynnikach ładu wojskowego, poczynając od oficerów i szkodliwego zjawiska nieuzasadnionej absencji. Zwracam uwagę na ówczesne określenie środowiska oficerów mianem „towarzystwa”, jasno odgradzających służących w wojsku szlachciców od pospólstwa, a więc głównie chłopów. Taki „towarzysz” w narodowych formacjach posługiwał się swoim „pocztem”, którego liczebność miała dobrze świadczyć o jego bogactwie. Warto pamiętać, że w zaciężnych oddziałach autoramentu cudzoziemskiego nie było już takich sytuacji. W omawianym tu okresie w Europie – poza Rzeczpospolitą – poczty rycerskie znikły po upowszechnieniu się broni palnej i dużych armii zaciężnych. U nas odwoływano się do etosu wiążącego rycerza z giermkim, aspirującym do pasa rycerskiego. Wprawdzie polskie poczty miały często charakter familiarny, parobkowania i posługi znanej z majątków ziemiańskich, ale szkodliwe dla dyscypliny i zwartości bojowej chorągwi wywyższanie się szlachty musiało drażnić elity umysłowe i reformatorów. Nie budziło sympatii także wyższe uposażenie towarzyszy posiadających liczniejsze poczty.

Analiza naruszenia dyscypliny i gotowości pododdziałów i oddziałów przez absencje towarzyszy musiała skupić uwagę na podstawowej jednostce organizacyjno-taktycznej jazdy, którą wciąż w Polsce uznawano za królową sił zbrojnych. Taką jednostką w okresie od XIV do XVIII wieku była „chorągiew”. W tym traktacie brało się pod uwagę oddział 100–200 żołnierzy, a w piechocie pojawiła się już nazwa „kompanii”. Kawaleria lubi teraz „szwadrony”, artyleria – „baterie” itd. Chorągwie istniały początkowo tylko w pospolitym ruszeniu i przy dworze królewskim. Chorągwią dowodził

⁹ A.M. Fredro, *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*. (wyimek z *Zwierzyńca Jednorożców*, wydawnego przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie). Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Sanok. Nakład i druk Karola Pollaka 1856.

¹⁰ Ibidem, s. 3.

rotmistrz, a w XVII wieku porucznik. W Koronie chorągwie dzieliły się na trzy rodzaje: ziemskie, rodowe i zaciężne.

Fredro bez żenady pisał o naruszeniu prawa do wyjazdów z chorągwi, które gwarantowało 22 dni urlopowych w roku. Urlopy nie dawano w okresie obozów. Ponosi się odpowiedzialność za poczynania także nietrafnie wyznaczonego tymczasowego zastępcę. Przyczynę wyjazdu z chorągwi trzeba podać na kartce własnoręcznie napisanej i podpisanej, z podaniem daty odjazdu. Za jeden dzień spóźnienia powrotu potrąca się ćwierć żołdu pocztu, a samą przyczynę trzeba będzie przedstawić towarzystwu. Nieuzasadniona absencja towarzyszy zachęca pocztowych do warcholstwa, także naruszenia porządku w przemarszach (ciągnięciu) i noclegach. Oficer winny takim szkodom jest karany obniżeniem miejsca w rejestrze (na liście płac). Ciekawe jest karanie zbiorowe towarzystwa, które po ćwiczeniach (po „potrzebach”) ustaliło limit siedem wyjazdów i naruszyło terminy powrotu. Karę wymierzy już hetman ponieważ chorągiew nie może być ogołocona z towarzyszy.

Skuteczną formę utrzymania dobrego porządku w chorągwiach było prowadzenie specjalnej księgi w gestii porucznika i trzech towarzyszy, w której ewidencjonowane były sądy sprawowane w kole towarzyskim, wykroczenia i przestępstwa, odjazdy i przyjazdy oraz przebieg służby. Księga miała być ważnym źródłem informacji dla hetmana i była mu dostarczana przez dwóch towarzyszy na początku każdego obozu i odbierana już z podpisem hetmańskim. Taki wstęp do głównych zadań wojska pozwalał skupić uwagę na przygotowaniu chorągwi do walki.

Fredro szczegółowo przypominał zadanie wykonywane przez dowódcę – porucznika lub namiestnika, który go zastępuje pod nieobecność. Pisał, że: *każdy miesiąc po pierwszej niedzieli miesięcznej we wtorek rano tak w obozie, jako na stanowisku (ba i w ciągnięciu, bo to nie przeszkodzi, chybaby niepogoda była, jednak nazajutrz albo trzeciego dnia też powinni odprawić) ćwiczenia wojenne, w pole wyjechawszy z chorągwią, będzie odprawował...*¹¹. Nie trudno wyobrazić nastrój towarzyszy wyrwanych z domowych pieleszy i strofowanych za wygląd, czystość i sprawność uzbrojenia (ostrość szabli, pewność strzelby itd.) a także gotowość prawdziwie bojowego ko-

nia! Dalej – musztra szeregami i w pozorowanym starciu w grupach elementarnych, współdziałaniu z pacholikami i towarzyszami oraz z użyciem broni palnej (bandoletów i pistoletów) i jeszcze łuków. Fredro wskazuje na znaczenie elastyczności szyków bojowych ćwicząc atak, odwrot (nie rozsypką, ale walczyć „kolano z kolaniem”), jak również współdziałania z innymi chorągwiami. Autor traktatu lansował także nowe rozwiązania taktyczne, polegające na dzieleniu chorągwi na trzy grupy specjalizujące się w zadaniach straży przedniej, siły głównej i ariergardy. Doskonalać się w przemarszach, podjazdach i w walce, dowodzonych przez zdolnych dowódców i jednocześnie zamieniając się te grupy w pełnieniu każdej z opisywanych ról. Należy dbać o doskonalenie systemu nagród i kar – prawnych i tradycyjnych – indywidualnych i zbiorowych, rozdawanych w miarę sprawiedliwie.

Gruntowny rozbiór miesięcznych ćwiczeń odbywał się na regularnych odprawach („schadzkach”) towarzyszy. Praktycznie każdy zgłaszał swoje opinie o niedociągnięciach i łamaniu dyscypliny. Decydowano o karach i ich egzekwowaniu, zwłaszcza wymiernych z żołdu opłat i oczywiście drastycznych przestępstwach „na gardle”. Towarzysze mogli liczyć na apelację hetmana, natomiast wyrok śmierci na pacholiku mógł być wykonany natychmiast. Zaskakująco poważnie traktowano pijaństwo i awantury, nadużywanie gościnności i chamskie zachowanie „towarzyszy”. Także złe traktowanie burmistrza i starszyny w miasteczkach i przestępstwa okaleczenia podlegały bardzo ostrym karom. Fredro poświęcił wiele uwagi przywarom szlachty, awanturom w szynkach i kłótniom psującym atmosferę w chorągwi. Wprawdzie rotmistrz przy ważnych świętach wolno może wydać ucztę, ale nie w pochodzie i skromną bez hałasów. Pisał o tych sprawach, że stanowią one *punkt, na którym się wszelka dobra wojenność polska rozbila*¹².

Złe tradycje rodziły się także w sytuacjach sukcesów i przy dzieleniu trofeów, zwłaszcza po zdobyciu taborów nieprzyjaciela. Wysokie kary za maruderstwo sięgały także wyższych dowódców, śmiercią karano „luźnych” ciurów i wielu pocztowych, mimo dość sprawnej kontroli ogólnych norm prawa postępowania z trofeami. Wszelką zdobycz jak najprędzej trzeba zgromadzić, wy-

¹¹ Ibidem, s. 5.

¹² Ibidem, s. 10.

znaczeni pełnomocnicy podzielił ją na trzy części z przeznaczeniem dla: najdzielniejszych, najbardziej cierpiących żołnierzy i resztą zasilając skarb państwa.

Typowe dla feudalizmu relacje pana z poddanym wciąż miały miejsce w działaniach chorągwi, w których układ towarzysz – poczet (giermkowie, pocztowi) – luźni daje znać o sobie podczas postoju, przemarszu i obozowania w styczności z nieprzyjacielem. Luźni do boju nie wyjeżdżają i mają w obozie trudne zadanie przygotowania okopów i wykorzystania posiadanej broni dla odparcia wroga. Porucznik dba o to, by luźny dostarczający panu zapasowego konia nie kręcił się w bojowym szyku, a ogólnie – dbał o zaplecze logistyczne, tj. tabory w obozie. Z tego powodu statut pospolitego ruszenia szczegółowo ustalał broń dla taboru i w wozie rydle oraz zapas kółek do taczek wożących wykopaną ziemię. Zabierano także siekiere, motykę i świder dla naprawy przepraw i mostów. W trosce o sprawność i dyscyplinę „luźnych” organizowano raz w miesiącu ich szkolenie.

Ówczesna logistyka dbała także o wskazaniu lokum na postoju i miejsca w marszu oraz obozie dla kapelana, cyrulika, śluszarza–rusznikarza, cieślę i kowala, jako osób w chorągwi potrzebniejszych niż „gęsta muzyka i piszczkowie”. Fredro nie omieszkiał dodać, że każdy dowódca (porucznik) musi przy swoim poczcie mieć osobną kolację, na której będą przewożone także żarna, używane towarzyszom w sytuacji, kiedy łatwiej bywa o zboże niż o mąkę. Osobiście żałuję, że Fredro nie napisał o problemie sucharów. We Francji logistyka już korzystała z pojęcia „kwaterowanie” (od *logis* – mieszkanie) i wiązała to z organizacją przemarszów i postojów.

Nasze przepisy surowo regulowały czas dobowych „ciągnięć”, dyscypliny rozlokowania ludzi i koni oraz minimalizacji szkód gospodarczych. Kontrolowano organizację taborów, jakość wozów i uprzęży. Mały poczet mógł mieć jeden wóz, porucznik trzy; tylko niezbędne ładunki, namioty proste – domowej roboty. Żywność – jako niezwykle istotny problem wojska i wojny zaprzętała wszystkich. Każdy towarzysz musi ją mieć w swoim wozie, poczty nie mogą liczyć na kupowanie u bazarowników, a na leżach trzeba pieniądze oszczędzać. Przy fortecach można zostawiać odpowiednie zapasy żywności i organizować dowóz do maszerujących kolumn. W piechocie stosowano także zakupywanie przez kapitanów ze swego żoł-

du słoniny, mąki i grochu, który odstępował swoim podwładnym po godziwej cenie. Fredro wciąż wracał do sprawy pijaństwa i warcholstwa i zalecał kontrolę nad kontaktami z handlem cywilnym.

Wyższy w hierarchii nad chorągiew dowodzenia szczebel stanowił **pułk** i pułkownik mianowany przez hetmana spośród najlepszych rotmistrzów (kapitanów). W obozie pułkownikowi przydziela się jako urzędników pięciu funkcyjnych: pułkowniczego albo namiestnika, oboźnego, strażnika, prowiantowego, i pisarza, jako mianowanych urzędników pułkowych. Fredro podkreślał znaczenie wyboru tych osób, jako dbałych o walory moralne (cnotę) a nie protegowanych przez możnych. W traktacie obowiązki pułkowych urzędników zostały omówione szeroko. Zwracam uwagę na niektóre fragmenty.

Pułkowniczy (albo – namiestnik) to po prostu zastępca dowódcy pułku, ma w pełni władzę napolinania, sądzenia i karania każdego występku. Tak samo w sprawach zaopatrywania i dyscypliny w obozie. W działaniach polowych pułk dzieli się na dwie części. Pierwsza jest siłą czołową złożoną z chorągwi husarskich; druga to chorągwie kozackie jako posiłkowe. Obaj dowódcy czynią wiele dla zasady bezpośredniego współdziałania dwójkami – towarzysz z towarzyszem, pacholik z pacholikiem. Dla obu otwarta jest droga do hetmana. **Oboźny** odpowiada za tabory – zwartość kolumny, zabezpieczenie przepraw na brodach i sprawnych mostach oraz rozpoznanie i zaplanowanie noclegu. Kontroluje także prace nad budową wałów ziemnych chroniących obóz przed napadem i czuwa nad stanem ochrony przed pożarami. Kolejny funkcyjny – **strażnik pułkowy** odpowiada za podsłuchy (rozpoznanie) i ochronę przed zwiadowcami wroga.. W przemarszach odpowiada za działania straży bocznych i podsłuchy, a w bojach powinien być blisko dowódcy jako zastępca w nagłej potrzebie. Pomaga także w tępieniu maruderstwa i konfliktów z cywilami.

Trudy typowo logistyczne spadały na **prowiantowego pułkowego**, odpowiedzialnego za efektywne współdziałanie z generalnym prowiantowym w pozyskiwaniu zboża, żywności i paszy dla swego pułku. Fakty samowoli licznej czeladzi i luźnych były bardzo częste i bolesne, skazując wojska nawet na głodowanie. Nic dziwnego, że próbowano przeciwdziałać istotnie drastycznymi sankcjami. Trzeba wspomnieć, że wszystkie armie miały już doświadczenie w ilościowym rachunku

potrzeb żywnościowych, kalkulacji podaży i popytu *in natura*. Tabela należności na żołnierza i konia pojawiła się bardzo dawno. W omawianym okresie rachunek obejmował już szczebel operacyjny, a na samym dole rzemiosło logistyków stawało się kunsztem. Wychodząc do pospolitego ruszenia żołnierz zabierał do wozu żywność na 3 miesiące. Późniejsze dzieje dowiodły, że ten dział logistyki wymagał tworzenia rozległego systemu ewidencji i doskonalenia rachunkowości. Z tej okazji wzrosły także zadania piątego urzędnika **pisarza pułkowego**, odpowiedzialnego wówczas za rzetelność prowadzonych rejestrów i dostarczanie ich kopii do rąk cywilnych organów prawa.

Kończąc prezentację prawa wojskowego Fredro apelował i podkreślał, że *te wszystkie artykuły nie tylko mają w dobrym porządku wiązać każdego towarzysza albo pieszego żołnierza według swego stanu i trybu, ale pułkownika i samego hetmana dla dobrego w wojsku przykładu, gdyż przykładem swoim więcej hetman sprawi dobry, aniżeli surowością zakazania*¹³. Wykład tego traktatu jest w pełni przydatny dla realizacji zadań pospolitego ruszenia – także tego „małego”.

Niezwykle oszczędny w ilości stron traktat o małym pospolitym ruszeniu jest bardzo przydatny w naszych dyskusjach jako obiekt analizy obecnej sytuacji zagrożenia wojennego i podejmowania decyzji istotnych dla gotowości potencjału obronno-gospodarczego. Sam Fredro pisał, że: *„Małe pospolite ruszenie ma być obowiązkiem w nagłych niebezpieczeństwach na posiłek ordynaryjnego kwarcianego wojska, bez przyczynienia nowych zaciągów i podatków”*¹⁴. Program działań jest wsparty zadziwiająco dokładnym rachunkiem, korzystającym ze wskaźników i metod już opartych na aktach prawnych i doświadczeniu warstwy kierującej i zarządzającej Rzeczypospolitą. Zwracam uwagę tylko na kilka istotnych spraw, zaczynając od pozornie najprostszych.

A więc na początek o tym, jak kalkulować liczebność żołnierzy powołanych w tym trybie. Jednostką wyjściową jest średnioroczny dochód z dzierżawy (*intrata arendowna*), już dość powszechnie znany i stosowany w praktyce podatkowej. Ustalono, że od każdego tysiąca złotych tego dochodu ma być wyprawiony jeden piechur, a od trzech tysięcy jeden lekki husarza zaś od czte-

rech tysięcy – jeden husarz ciężki. Ekwipunek i uzbrojenie ustalono bardzo szczegółowo. Normy wozów taborowych ustalano według rangi powołanych towarzyszy i ich pocztów. Ważne zagadnienie zaopatrzenia w żywność rozwiązano przez przydzielenie pewnej sumy gotówki na zakupy od bazarników i utrzymywanie zapasów w wozach taborowych. Przykładowo: w jednokonnej kolasce dla 4 piechurów ma być: *„Mąki 2 korce sandomierskiej, z czego robi się suchar lub naprędcę ledwie upieczony placek; krup 2 korce, grochu korzec. Kopę sera, słoniny 4 połcie, soli z potrzebą i kociołek do warzenia”*¹⁵. Pomijam wyszczególnienie tego typu należności husarzy i poruczników, którym zalecono skromność i dyscyplinę, zwłaszcza na noclegach i w kontaktach z ludnością cywilną. Tradycyjnie i z ogromnym doświadczeniem regulowano karmienie koni i ich oporzędzanie, rozpoznając tereny przemarszów i obozowania.

Poczesne miejsce w wywodach Autora zajęła sprawa ewidencji dochodów z dzierżawy wszelkich dóbr i praktyki kontroli opartej na prawach i zwyczajach. Trzeba przyznać, że i w tamtych czasach nie brakowało „przekrętów” na szkodę interesów publicznych i społecznych. Fredro apelował o stosowanie co dziesięć lat surowej kontroli dokumentów związanych z obrotem dóbr i oświadczeniami arendarzy. Na potrzeby pospolitego ruszenia dzierżawcy mieli dawać władzy powiatowej po 3 złote od każdych 100 złotych arendy, ale dziedzic majątności ma wystawiać poczet. Zastawca (lub – zastawnik) musi od każdych 8 tysięcy złotych wartości zastawionego dobra wyekwipować jednego pieszego; a od 30 tysięcy już husarza ciężkiego.

Sejmiki nakładają obowiązki wsparcia pospolitego ruszenia także na miasta i miasteczki, dostarczając np. wozów i koni do zaprzęgów w artylerii. Artyleria otrzymuje również limitowane dostawy pocisków z ludwisarni i królewskich hut żelaza. W trosce o wyższe obciążenie innowierców narzucano świadczenia arendarzy żydowskich, kontrolując produkcję piwa i gorzałki.

Kończąc prezentację doktryny małego pospolitego ruszenia, pozwolił sobie Fredro na przedłożenie projektu makrosystemu obronnego Rzeczypospolitej, w którym obciążenie społeczno-gospodarcze byłoby mniejsze a zarządzanie bardziej elastyczne. Przedstawił więc prosty ra-

¹³ Ibidem, s.36–37.

¹⁴ Ibidem, s. 44.

¹⁵ Ibidem, s. 46.

chunek, korzystając z dostępnej statystyki i obowiązującego prawa. Oto ogólny wzorzec¹⁶.

Zakładając, że w Koronie mamy 46 tysięcy wsi o zróżnicowanej zdolności do wyekwipowania żołnierzy do podstawowych rodzajów wojska, otrzymujemy proste zestawienie: 4,5 tys. bogatych wsi dostarczy 3 tysiące husarzy; 25,5 tys. średnio zamożne wsie dadzą 21 tys. petyhorców; pozostałe 16 tys. wsi ubogich zapewni tylko 16 tys. piechurów. Razem daje to liczbę 40 tys. żołnierzy, którzy wejdą do komputu, gdzie jest już 5 tys. kwarcianych żołnierzy stałej służby (3 tys. jazdy i 2 tys. piechoty). Fredro pisał, że trzeba stosować regulowanie wielkości żołdu i zmieniać normy w zależności od sytuacji militarnej i gospodarczej. Licząc także przyływ piechoty wybranieckiej i oddziały niektórych miast i wielmożów, komput Korony sięgnie ok. 50 tysięcy żołnierzy (27 tys. jazdy i 23 tys. piechoty). Litwa może wystawić 17 tys. żołnierzy, a po dodaniu oddziałów kozackich otrzymujemy komput 77 tys. żołnierzy. Oznaczałoby to prawie podwojenie dotychczasowych stanów siły zbrojnej i sprostanie wyzwaniom zagrożenia zewnętrznego.

Zostawiamy czytelnikom poznanie szczegółów koncepcji A.M. Fredry, podkreślając bezspornie jego głęboką znajomość zagadnień obronno-gospodarczych i śmiałość w głoszeniu poglądu, wprowadzie do szlachty *wolność należy, to jest niesłuszne, aby ją sam chłopek musi okupować, któremu jednako (...) zawsze praca i niewola*¹⁷.

Pamięć o napisanym tu fragmencie polskiej myśli wojskowej i gospodarczej, który otrzymał nazwę „małego pospolitego ruszenia”, staje się już częścią teraźniejszości. Wyzwanie w postaci „wojny hybrydowej” stworzyło przymus analizy

i wyboru doktryny obrony państwa, najbliższej z punktu widzenia efektywnego użycia potencjału obronno-gospodarczego. Przykłady z historii instytucji pospolitego ruszenia, także polskie doświadczenia, upoważniają do przypomnienia do robku Andrzeja Maksymiliana Fredry – wybitnego męża stanu i uczonego. Koncentracja uwagi na powiązanie jego wiedzy wojskowej i aktualnych doktryn ekonomicznych – merkantylizmu i fizjokratyzmu oraz nauki o pieniądzu, może być, jak sądzę, zachętą w obecnych dyskusjach nad bezpieczeństwem Polski.

Bibliografia

- Fredro A.M., *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*. (wyimek z *Zwierzyńca Jednorozców*, wydanego przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie). Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Sanok. Nakład i druk Karola Pollaka 1856.
- Górski J., *Zarys historii ekonomii politycznej*, wyd. 2, KiW, Warszawa 1984 s. 48–64.
- Lipiński E., *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1956, rozdział 4 – *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, s. 285–321.
- Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*. Wyboru dokonali Janusz Górski i Edward Lipiński. Wstępem opatrzył Edward Lipiński. PWN. Warszawa 1958.
- Pospolite ruszenie* – hasło w: Gloger Z., *Encyklopedia Staropolska*, reprint Wiedza Powszechna, Warszawa 1958, tom 4 s.104–108.
- Rozprawy o pieniądzu w Polsce pierwszej połowy XVII wieku*. Wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Zdzisław Sadowski. PWN, Warszawa 1959.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, wyd. III, PWE, Warszawa 2007, rozdział 4..
- Wyszczelski L., *Zarys historii polskiej myśli wojskowej do 1939 r.* Wyd. WAP, Warszawa 1986, s. 49–57.

¹⁶ Ibidem, s. 54–55.

¹⁷ Ibidem, s. 59.

'SMALL' MASS LEVY – A FEW WORDS OF CONTEMPORARY REFLECTION

Abstract

Examples found in the general and Polish history, concerning the institution of mass levy, point to its basic problem – the necessity to determine the size of citizens mobilization proper for the foreseen threat. Common conscription was used rarely, in extreme situations of total defeat and propaganda was usually at the lost position. In this article I made a short analysis of the set of concepts of the 'small mass levy' as it was seen by Andrzej Maksymilian Fredro (circa 1620 – 1679), statesman and practitioner using his broad knowledge. His presentation of the rules of such a doctrine was based on the elements of mercantilism doctrine, physiocracy and in connection with military science – it developed the method of economy and military logistics.

Being forced to use limited knowledge and culling from tradition and history, I would like to put emphasis on the chosen pieces of defence doctrine incorporated in the tractates of Andrzej Maksymilian Fredro (about 1620 – 1679), a prominent activist and scholar, alluding to the concept of Polish mercantilism, the influence exerted by foreign military thought and the examples of solving defence problems on the macro- and micro-scale, starting from diplomacy and politics and ending at the military logistics pertaining to every single soldier. What I intend to do is to present the content of the article in short theses concerning the tradition of mass levy and deliberating on Fredro's activity and his tractates. Keeping in mind the question concerning the benefits stemming from the process of recalling experiences, I take the risk of some assessment.

A few examples from the rich history of the institution of mass levy

I would like to start with the concept of 'institution', since in numerous texts and presentations it is possible to observe two attitudes. The first one is the persistent belief that an institution is a synonym of an office or a legal entity, while the second one can be seen in the wording of the American institutional economics whose founders, and Thorstein Veblen in particular, as well as supporters, derive the meaning of 'institution' simply from the instincts of ancestors of the human being. In this view, 'institution' is some pattern of behaviour inherited in the process of humanity's evolution¹. Examining an object such as 'mass levy', I define it as an institution stemming from predatory and security instincts, joining, at the same time, the set of huge social institutions.

Another focus of attention concerns the transition to the history and evolution of a set of customs in the direction of statutory law systems as well as the appearance of the arts and science on war and the army. We observe the multiplication of concepts serving state interests, when the activities of the parties engaged in conflicts, still more complex combinations of forces and measures, and the advancement of military technology

exerts influence on the processes of economic development and provides the decedents at all levels of economy and management with an extensive range of materials. The experts in the history of defence and military thought discovered basic problems early which pertained to the mobilisation of warriors in the conditions of uncertainty accompanying states of tensions, the anticipated size of economic effort, logistic requirements and the pressure of the pace at which the armies have to achieve their combat readiness. At this point, we have up-to-date information on these issues derived from the 'hybrid' war in Ukraine. I have chosen the example of an institution called 'mass levy', which stems from the custom of summoning community members for defence or annexation purposes.

Because of the necessity of sharp limitation of the volume of historical examples of mass levy, it is necessary to focus our attention on two types of institution – the model of common conscription, which is especially widely used in propaganda, and the curriculum of citizenship education as well as the limited call-up of certain people if there is a smaller conflict. I would like to shortly present the first example, which is known throughout human history, but which expanded after the implementation of the system of professional army

and the financial difficulties connected with their upkeep.

This example was and is extensively described and analysed in the subject literature. The French term *Levée en masse* meant calling up the whole of society that was able to participate in battle. The French Revolution took such a decision on 23 August 1793 in the face of the defeat of the professional army. Up to then, the highly appreciated professional army and the supporting militia forces had not managed to cope with the aggression of numerous countries and the uprising in Wandeï. Thus, the obligation of the whole of society to support the Army in active military service, work in the defence industry, logistics and even the participation of women in hospital work was decreed. Patriotism required devotion and valour and it was paid back with a career or rewards financed from the confiscated properties of public enemies.

The common conscription of this type was not that imposing, and still there are numerous examples of battle in which the whole state potential is involved. We had moments when we lost ourselves in our uprisings, the fiasco of Hitlerian Volkssturm and territorially restricted mass levy constituting a vital part of a strategic programme. Presently, we obtain a lot of information on Russian traditions and the process of making use of the patriotic outcry in the doctrine of New Russia's reconstruction¹.

The authors emphasise the meaning of the tradition of Druzhina, Chivalry and strengthening the institution of the Armed Forces in the process of composing the Great Power. Similarly to numerous countries, the meaning of a custom and the right of mass levy was decreasing alongside with the increase of the effectiveness of the Army and military profession. The growing Duchy of Moscow started to use the services of the Oprichniki and only at the time of defeat or social disorders, as well as the triumph of the foreign aggressors, did they refer to mass levy. The crisis of state authority at the turn of the 16th and 17th century, dubbed the Time of Troubles, in which Poland also played a significant role, is presently envisaged by historians as the first serious example of the role

and meaning of mass levy. Below there are a few facts remembered nowadays in Russia.

In January 1611, the mass levy of Novgorod and of a few other cities, in cooperation with some formations of Cossacks, started an offensive against the Polish Army, especially their garrison in Moscow. The havoc among the Boyars, the poor discipline of the members of mass levy as well as arguments and hassles with Cossacks delayed the eventual success – the capitulation of the Polish group starving at the Kremlin on 27 October 1612. The unity of Russian Orthodox actions, the civil bourgeoisie, and some of the radical Boyars could have constituted a stable framework for the Empire's development.

The great war with Napoleon and its culmination in 1812 also became an example of incorporating mass levy into the strategy of reversing the fate of total war. It is estimated that it provided from 230 up to 324 thousand soldiers. The formations of volunteers, often combined with Cossack formations and regular cavalry regiments, contributed to the defeat of Napoleon as much as frost and thaw. Thus, it is no wonder that it was decided without hesitation to refer to the tradition during the first day of German aggression on the USSR in 1941. The State Defence Committee ordered the organisation of the so called *istriebitelnye* battalions and guerrilla divisions enjoying the developed party structure and clandestine administration. The strength of the forces is expressed in millions. The great effort of defending Moscow and Leningrad was supported by numerous divisions of mass levy which quite often bloodily gained the stature of a regular formation.

The recently witnessed revival of mass levy in Russian actions comes as no surprise. Nowadays, we have to deal with a flood of publications where we can already see in the title the term 'Donbas levy en mass' and an exaggerated and pompous support for the strategy of holding power in Ukraine². The analysis which is closer to scientific rules and, in particular, the attempts to assess the effectiveness of a mass levy institution in a situation strictly connected with the security of Poland, requires due focus on a few issues.

The first issue concerns the apt characteristic of the phenomenon - on which level of the

¹ From the bulk of literature, it is difficult to indicate one possibly objective text. I recommend the following text available on the Internet: Rambler.ru.pdf - *Роль народных ополчений в истории России*.

² Current information available here: [https://ru.wikipedia.org/wiki/ Народное ополчение Донбасса](https://ru.wikipedia.org/wiki/Народное_ополчение_Донбасса).

Ukrainian conflict escalation is there an attempt to use specific institutions and the rules of actions so that the practice was not exaggerated with the preferred impetuous approach. Obviously, it should be admitted that the phenomenon analysed strongly fits into the international, beyond regional, even global structures. It is already possible to cite facts similar to the Donbas tragedy and multiplying interventions of great powers and military coalitions which prove that the rule of defending the state and regional borders was and still is infringed. In the short term perspective, the Russian authors must take into consideration the lack of common accord for the idea and the history of the so called New Russia and the birth of Ukraine dating back to Byzantine times, Russian expansion, the collapse of the Republic of Poland and the experiment in the form of USSR. The present Russian Federation is not safeguarded against disintegration into a very complex 'Saint Reich' (the New Fourth Reich). Russia did not call for mass levy; however, it supported the actions of separatists on the territory of Eastern Ukraine, especially on the economically vital Donets Basin. The text of the separatists Decree, creating the statehood of New Russia, is based on two already unrecognised entities, Donetsk and Luhansk – makeshift people's republics – indeed it has the character of a typical insurgent's decision. Thus, it can be assumed that 'Opolchenie' is a kind of military formation, very diverse as far as its organisation is concerned and, as a rule, using the tactics of sabotage operations which are highly mobile and irregular. It is extremely difficult to determine the military strength ratio of both parties – the replenishing and connection of both people's republics is seemingly even less important than their reciprocal relations and differences in the logistic support offered by Russia. The attempts to outline the scale of proportion in the scope of the art of warfare, tactics, and logistics which take place in the process of consolidating the potential of government formations, the so called Anti-terroristic Forces and their opponents referred to as 'mass levy', are frequent and unstable, and also conflict-generating on the international scale.

The second issue can be determined as a vivid improvisation of management and administration on the territories of the conflict and, in particular, in the two created people's republics. The congress of delegates and the representatives of power

from the eastern parts of Ukraine and the already separated Crimea, convened in February 2014 in Kharkiv, deemed the shift of power in Kiev as revolution and coup against the constitutional order. There was a call for society to self-organise and bring back law and order, and the armed forces to close themselves in barracks and defend ammunition depots. Brutal changes carried out by governors and the struggle with the apparatus of legal power was effective enough for the creation of the Donetsk People's Republic to be announced in April. The mass levy of people took control over public offices, resembling the history of the Bolshevik Revolution in Russia.

It is worth paying attention to the role played by the second republic – the Luhansk People's Republic. There are seemingly serious differences in comparison to Donetsk, which prevail and make it difficult to strengthen the status of the New Russia. The Luhansk mass levy narrowly went in line with the Donetsk mass levy, and the supplies from Russia are easier to deliver and the authorities in Kiev are forced to make more effort to protect that part of the border.

From our point of view, assigning the role of *accoucheuse* to mass levy while the birth of a new state, and probably of a social-economic system, is not free from the faults accompanying the evolution of humanity. It ought to be remembered that the following months of the Ukrainian drama and the escalation of tensions in international relations prove that there are damages stemming from the transformation of the institution of mass levy into an extremely military instrument.

The third issue is only meaningful for experts in tactics and logistics, who already found battalions as useful structures of mass levy divisions. It resembles the tradition of guerrilla war, as in Poland, providing for the difficulties in recruitment, training, supplies and communication with civilians. It is worth adding that history contains numerous examples of harmful operations of all types of armies – regular and improvised ones.

At this point, I am not able to present in more detail the character of the Polish history of mass levy and I have to leave space for the presentation of the concept of A. M. Fredro, after some deliberation on the general state of economic

thought in the 17th century, and ours too. Thus, I would like to shortly focus on the information available in encyclopaedias and on the Internet³.

In the Piast times, we witnessed the improvement of the tribal custom of sending off information about the assembly of the representatives of people in order to organise the defence of the community. Reforms typical for feudalism brought about the increase of the meaning of *druzhina* and calling for a mass levy restricted to landowners – gentry growing out of the chivalry, burghers of Cracow, Vilnius and Lviv, as well as vogts and village administrators of secular and church goods. Until 1454, the decision concerning mass levy belonged to the King, and, during Jagiellonian times, the accord of the sejmiks and the general Sejm was required. One should also greatly appreciate the advances of legislation and the experience of administration in voivodships, as well as the creation of still more effective forms of financing the defence effort. Martial art and combat readiness were also developed with the use of campaign experiences, the skilful takeover of foreign patterns, and, most of all, the talents of hetmans and politicians.

The history of weakening the defence-economic potential of the Republic of Poland is connected with the processes of the breakup of the feudal system, imperial expansion, and losing the ability of management on a macro-scale. If, in the confrontation with the growing Russian Empire, we were successful for a long time, the structural and organisational transformations of the German Empire (Reich) and the Napoleonic conquests posed the threat of a total collapse. Studying the military history of that period, we only greatly appreciate the indisputable heroism of soldiers, the examples of wise commanders and sometimes quartermasters, but not in tactical operations and less in operational activities. The episode of the functioning of the Duchy of Warsaw and the unemotional analysis of national insurrections do not confirm the aptness of decisions concerning mass levy or new institutions, flexible ones and those able to be closed within a rational framework of the outlays and results. The reconstruction of the state created a situation in which there was

a permanent important place for the constant perfection of the theory and practice of the country's defence.

Mercantilism in the service rendered to the state and its defence

This economic doctrine emphasising the institution of exchange and supporting the practice of economic policy was a subject of scientific interest; however, not always and not everywhere⁴. It was usually caused by a dispute over the rank of bounds between ideology and state, as well as complications concerning social interests at the time war was threatened. Generally, the history of economic thought limits the rank of mercantilism to the criticism of the outlook of those of its types which stated that riches arise only from overseas and foreign trade and the maximisation of profit virtually from theft. This is how the classic political economy gained admiration together with its masters, i.e. Smith and Ricardo, in particular, who endorsed the rule of bilateral benefits in trade. In my short article, I drew on the concept of French colbertism and German cameralism, which in my opinion sketched military relations more clearly with the practice of governments properly cumulating measures for carrying out annexation programmes. Trade was treated as an important, but not major instrument, for creating and using defence-economic potential.

The Polish type of mercantilism is not an easy task to refer to. The start of the analysis of real transformations in the 16th and 17th centuries was delayed, but also our geographical position was of different character with no direct access to attractive overseas markets. Luckily, holding ourselves aloof from the Thirty Years' War, unlike in the years of the Swedish Deluge and the growing imperialist pressure from tsarist Russia, as well as the Turkish threat, exposed our country's quite vivid basic weaknesses. Progress achieved in agricultural reform, the emergence of the benefits of manors and successful export of grain and cattle resulted

³ A real treasure trove is: *Encyklopedia Staropolska* by Zygmunt Gloger. In the 4th volume one can find the term: 'Pospolite ruszenie' (mass levy), which is prepared very carefully and in a way which is reader-friendly, even today.

⁴ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, wyd. III, PWE, Warszawa 2007, chapter 4.; J. Górski, *Zarys historii ekonomii politycznej*, wyd. 2, KiW, Warszawa 1984 pp. 48-64; *Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*. The choice was done by Janusz Górski and Edward Lipiński. Introduction prepared by Edward Lipiński. PWN. Warszawa 1958.

in a short-lasting optimistic policy of economic excursion of the 'Wild Fields'. Thus, it could be treated exactly as the basis of the original Polish mercantilism.

Andrzej Frycz Modrzejewski and Jan Ostroróg presented their suggestive opinion in the spirit of the reform of system in the Republic of Poland and experts in this field indicated certain similarities between their views and French Colbertism. The state should also regulate grain trade for the sake of social well-being. A discourse by Anzelm Gostomski entitled *Gospodarstwo* is a testimony to mature economic thought; it presents a sterling analysis of a manor as an area of agriculture which brings significant profits. Care for the high profits of the public treasury is clearly presented by Wojciech Gostkowski in a discourse under the provocative title – *Sposób, jakim góry złote i srebrne w przezacnym Królestwie Polskim zepsowane naprawić* (1623). It is worth looking into a neatly prepared repertory of discourses on monetary policy in Poland facing the challenges of a stormy 17th century by professor Zdzisław Sadowski⁵. Partly because of the present conflict on the territory of the Ukrainian Wild Fields, I would like to mention an original concept of internal colonisation for the needs of defence-economic policy prepared by the parish priest in Parnawa (Livonia) – Piotr Grabowski. It was printed in 1596 under the title: *Polska Niżna albo osada polska*, as a kind of a manifesto to get rid of overpopulation in the Crown (Polish-Lithuanian Commonwealth) by intense settlement on eastern fertile soil. It should be remembered that the gentry of that time had problems with families having numerous heirs. Colonists always had to connect with communities protecting the state borders.

Forsooth valuable tractates of A.M. Fredro - *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*

It is a difficult task to read 'with understanding' pages written in the 17th century Polish language, riddled with Latin words and expressions typical for the everyday language of scholars and political activists of that time. At this point, I would like

⁵ *Rozprawy o pieniądzu w Polsce pierwszej połowy XVII wieku*. Selection done, introduction and footage provided by Zdzisław Sadowski. PWN, Warszawa 1959.

to refer to the masterful wording of professor Lech Wyszczelski, a prominent representative of the leading experts of the history of Polish military thought. Reading the original tractate on mass levy so late, I made use of the knowledge incorporated in many publications by Wyszczelski and his suggestive assessment⁶. Prior to presenting the concept described on the pages of the tractate, I would like to shortly recall the autobiography of the author.

Andrzej Maksymilian Fredro (born circa 1620 – died 25 April, 1679) was a worthy representative of the higher rank gentry connected with the south-east frontier (Przemyśl Land), rich owing to fertile soil and effective management in extensive domains. A few of his relatives dealt with political and military activity. As a youngster he started studies at Kraków Academy and already, from 1646, he was a delegate in the General Sejm and became engaged in military activity. Similarly to numerous land owners on this territory, he defended his property against the rebellious peasantry and Cossacks. Later, he was growing familiar with the legal rules and customs pertaining to mass levy in practice, as well as with the obligatory provisions rendered by the gentry to the state. His cognitive and analytical horizons were getting wider and more ambitious along with the increasing interest of the authorities in the person of the gifted noble and the author of many publications.

In the years 1648-1651, A.M. Fredro held the function of a Sejmik marshal and was a representative in the Sejm. He was privileged to carry out the difficult mission of an envoy to the prince of Transylvania and other countries. In those tragic times of Cossack wars he became hardened as a defender of liberty demonstrated in the slogan: *liberum veto*. It required a justification of a compromise when the Sejm proceedings were stopped in January 1652 by the Siciński representative, and Fredro, as the marshal of the parliament proceedings, had to give in. Analysts of his comportment had to resign from a unilateral condemnation of *liberum veto*.

The tragedy of the Swedish Deluge was a test of Fredro's loyalty towards the House of Vasa and an examination of his abilities of organisation and

⁶ It is necessary to indicate only one position, namely: L. Wyszczelski, *Zarys historii polskiej myśli wojskowej do 1939 r.* Wyd. WAP, Warszawa 1986, pp. 49-57.

command of the regional forces of mass levy. King John Casimir could not resign from the institution of mass levy despite the ignominious defeat of Greater Poland's insurgents during the first confrontation with the Swedish mercenary army. In 1656, the gentry of Lwów Land appointed A.M. Fredro the chief of their mass levy, who, as a result, led the works for constructing the fortress in Przemyśl, getting funds inter alia from the right to expropriate the needed grounds. As a gifted entrepreneur he started and effectively managed 'żupa solna' (the Old Polish word for a salt mine), which provided 10 thousand zlotys profit each year.

Already treated as an elderly person, he decorously participated in political life, not neglecting active management of his own property. He stopped trusting the Vase House, supported the election of Michał Korybut Wiśniowiecki, and later of John Sobieski, but he did not live long enough to witness the triumph under Vienna. During the last three years of his life he was the voivode of Podole Land, and for only 2 years he was a member of the King's Privy Council. He died as a respected person and left a rich scientific legacy to the historians of economic, military, and political thought.

I have the opportunity to recall the contribution of the Master of Polish economy, Edward Lipiński, who made such a big effort to renew the interest in the concepts of the authors of the 16th and 17th centuries. In the second part of his extensive piece of writing, the leading position among the Polish authors presenting views close to the mercantilism doctrine is held by Andrzej Maksymilian Fredro⁷. Lipiński assessed his activity in the framework of the system's transformation, the beginning of the capitalistic system on the territories of the dying feudal system typical for Poland. Personally, I made an effort to read this chapter penned by Lipiński, which also focused on the issues of defence economics – the theory of military-economic potential and, of course, the defence readiness doctrine. I dare to indicate the main thesis pertaining to this attitude.

Let me begin with the general Lipiński motion, which is in accord with Fredro's views and – I assume – with our exposition on defence

economics. This is about the following thesis: *'Feudalne państwo, o słabym rozwoju miast i przemysłu nie może zwiększyć sumy podatkowej i nie może utrzymać odpowiedniej siły obronnej'* (A feudal country, with badly developed cities and industry, cannot increase the tax sum and keep proper defence strength)⁸. Fredro aptly assessed the effects of the agricultural crisis, which affected almost all of Europe; in Poland it was also visible during attempts at implementing progress in agriculture and control of the grain and cattle export. Fredro greatly appreciated our potential in the scope of food production and scolded the agriculture and tax law as well as the military practice. As far as those issues are concerned, Fredro referred to the Physiocrats' concepts and still further emphasised the meaning of craft and trade as the work factor in the general meaning, without which wars are lost even with mountains of precious ores. It is worth adding that, even in Poland, the effects of discovering America and the overseas policy of Spain, Portugal as well as the Netherlands and England, were analysed.

Exceptionally consistent and high value was given to the infrastructure and transport by civilians and the military. The development of exchange without good roads and means of transport could not exist, and the march of Roman legions on good roads guaranteed the safety of the Empire. Fredro knew very well what was hidden in the saying that armies are deployed with the adjustment of land- and water- road networks to the areas of feeding soldiers. This is the reason for worry in Poland with extensive territories, diverse in terms of demography, economy and the protection of borders. There will be also a chance to recall key issues concerning the march, organisation of overnight stops and losses which appear in the so called soldiers' stations, as well as the demoralisation of groups who did not receive any payment for their service.

It is commonly known that bullionism as a thesis on the riches incorporated in the collected resources of precious ores lasted for a relatively short time and that the developed mercantilism led the way to classic economy and its slogan of free trade beneficial for both parties. Traditional solutions connected with the retention of the sovereign's treasure, separate state treasure as well

⁷ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1956, Chapter 4 – *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, pp. 285-321.

⁸ *Ibidem*, p. 285.

as the theory and practice of financing defence and military expenditure, found proper ground in the mercantilism doctrine. Also, in our history, we can find many theoretical presentations and practical decisions made usually in the atmosphere of quarrels between the central power with the social classes paying tributes, taxes, and contributions which at the same time very often caused a lot of harm. Lipiński organised Fredro's quotations on the basis of the vast literature of Western Europe and numerous sources of Polish bibliography. I think that our military financialists, as well as Brussels and NATO experts, are presently in an even more complicated and conflict-generating situation.

I leave it for the future analysts of Fredro's legacy to remember his view concerning the necessity of calling into being an office called '*Consulatorium*' as an advisory-decision making body, resembling the contemporary Ministry of Economy. Without serious infringements of the King's authority, its task was to provide honest information about the situation of the country and the national economy, international relations and, most of all, on the practice of monetary policy. Ending my reference to the text of Edward Lipiński at this point, I dare to add that I received from the Master a quantum of joy when, in 1959, he accepted my master's thesis.

In my opinion, we should also try to find a sponsor to consolidate the achievements of Andrzej Maksymilian Fredro in the form of a collection of texts available to broader circles of readers and in the form of commentaries provided by experts. My intention to focus on this small tractate required a lot of patience and time to complete knowledge on the interrelation of views well known and obvious for the Author. The already available copy includes a significant set of valuable information on the title page⁹.

The title points to two important problems described by Fredro. Firstly, this is a deliberation on 'war order', which can be erroneously associated by a reader. What kind of order does the author mean? I reach for the dictionary *Słownik języka polskiego* by Linde and in the 4th volume

(published in 1858) I find an incentive to read the sources and definitions, without a definite declaration as to which of them is proper. A more contemporary dictionary by Doroszewski provides us with a clear but very extensive definition: order – a regular setting, distribution, arrangement of something; orderliness; plan. In the attached quotations we can find expressions referring to military science, but not directly to the 'war' category. What does order mean with reference to war? Since there is no such thing as 'war order'. Here, I encounter misunderstanding in the translation from the Russian language of the word '*wojennyj*', which is wrongly translated as when in Polish it was 'military'. Studying this tractate by Fredro, we should remember that he did a lot for enhancing the level of the Polish army, order and organisation, obeying the law and behaviour in accord with ethics and the harsh discipline of everyday service.

The second problem is also a part of the state defence doctrine with the prevailing rule of measuring strength in accordance with the intentions, the authorities in power in the system of gentry democracy, at the same time facing a shortage of forces and measures to run big wars. Fredro himself experienced the risk of making decisions in the process of mass levy and tried to keep the right proportions in the analysis of 'small' mass levy, restricting it not only within the borders of Poland but also in the framework of voivodeships exposed to the risk of public disorder and skirmish. The publisher aptly treats them as a valuable proposal to establish a stable army from financial resources put aside owing to the perfection of the concept of a limited mass levy.

I would like to warn readers who are less familiar with the history of Polish military science and a rich set of concepts connected with the organisation and the system of command, management, and logistics. A tractate entitled: *Nowe uważenia porządku wojennego* (*New assessment of military order*) – is simply the Author's view on the legal norms legislated by the Sejm and pertaining to the armed forces, which, in 1609, was the subject of parliamentary discussion. Fredro intends to answer the following question: *W jakim porządku żołnierz, a zatem wojsko ma być zatrzymane? Bez czego po te czasy dostawało*

⁹ A.M. Fredro, *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym*. (wyimek z *Zwierzyńca Jednoroźców*, wydawnego przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie). Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Sanok. Nakład i druk Karola Pollaka 1856.

sila?¹⁰. Also, today, we ask – how to provide for the armed forces and why too often there was not enough resources and manners?

The author writes in a very colourful way and with deep knowledge of the theory and practice of the factors of military order, starting with officers and a harmful phenomena of unjustified absence. I would like to pay attention to the designation of the officers' environment who were then referred to as 'companionship'; this term clearly divides the gentry serving in the army from the commonalty, mainly peasants. Such a 'companion' in the national formations used his 'fellowship' and the number of people in it embodied his riches. It is worth remembering that, in the mercenary foreign contingents, such a situation did not exist. In the described period of history in Europe – except in Poland – the 'poczet' (a group of knights) disappeared after common usage of firearms and big mercenary armies. In Poland, there was reference to the ethos bounding a knight with a page, aspiring to get the knights belt. Although Polish poczets often had a family character, handling and service known in landed estates but harmful for the discipline and combat coherence of 'Chorągiew' (military unit), gentry-upmanship had to tease intellectual elites and reformers. It also angered some that the companions with numerous 'poczets' received higher payment.

The analysis of infringements concerning the discipline and readiness of subunits and units caused by the absence of companions had to draw people's attention to the basic organisational-tactical units of Polish cavalry, which was still assumed in Poland as the queen of the armed forces. 'Chorągiew' was such a unit from the 14th to 18th century. In this tractate, a squad consisted of 100-200 soldiers, and in the infantry we could already find the term 'company'. The cavalry presently likes 'squadrons', and the artillery – battery, etc. 'Chorągiew' was at the beginning only in mass levy and by the king's court. The cavalry captain led the 'Chorągiew', and, in the 17th century, he was replaced by a lieutenant. In the Crown, 'chorągiew' was divided into three types: land, ancestral, and mercenary.

Fredro wrote without embarrassment about infringements concerning the right to leave the 'chorągiew', which by law was 22 days of holiday

leave a year. The leave was not given during camps. Responsibility was also borne for deeds for an improperly assigned deputy. The reason for leaving the 'chorągiew' had to be written by hand and signed with a specific date of departure. One day of delay resulted in the deduction of a quarter of pay, and the reason for delay had to be presented to the companionship. The unjustified absence of the companions encouraged 'poczet' members to lawlessness, and also infringements of order during marches and overnight-stops. An officer guilty of such damage was punished by being lowered a place in the register (on the payment list). It is very interesting that there was a collective punishment of companionship, when it was decided after exercises to allow seven leaves and they broke the rule. The punishment was effected by the hetman because the 'chorągiew' could not be left without companions.

An effective way of keeping order in the 'chorągiew' was to keep a special book managed by a lieutenant and three companions, in which every disciplinary panel was registered as well as infringements and every wrongdoing, departures and come-backs and the course of service. The book was to be an important source of information for the hetman; it was provided by two companions at the beginning of every camp and it was collected with the hetman's signature. Such preparation for the main tasks of the army allowed for focus on the preparation of the 'chorągiew' for the fight itself.

Fredro recalled in detail the tasks completed by a commander – lieutenant or steward who replaced him during his absence. He wrote *'każdy miesiąc po pierwszej niedzieli miesięcznej we wtorek rano tak w obozie, jako na stanowisku (ba i w ciągnieniu, bo to nie przeszkodzi, chybaby niepogoda była, jednak nazajutrz albo trzeciego dnia też powinni odprawić) ćwiczenia wojenne, w pole wyjechawszy z chorągwią, będzie odprawował...'*¹¹ (this describes how to organise military training, and especially how often). It is not difficult to imagine the mood of companions torn out of their homes and scolded for the appearance, purity, and prowess of their military equipment (sharpness of their sabres, reliability of their rifles, etc.) as well as the readiness of their true fighting horse! Then – drill in rows and in pretended fight in elementary groups, cooperation

¹⁰ Ibidem, p. 3.

¹¹ Ibidem, p. 5.

with companions and with the use of firearms (rifles and guns) and with bows. Fredro pointed to the meaning of the flexibility of battle arrays in the training of attacks, retreat (not dispersed but knee with knee), as well as cooperation with other units of chorągiew type. The author of the tractate also endorsed new tactical solutions which were based on the division of chorągiews into three groups specialising in the tasks of the front guard, the main force, and rearguard. They perfected themselves in marches, approaches, and battles under the command of gifted commanders; they also changed groups performing each of the described roles. Attention should be also given to the perfection of the system of rewards and punishments – the legal and traditional ones – individual and collective given relatively fairly.

A thorough evaluation of monthly training was carried out during regular briefings (meetings of companions). Almost everyone presented their views on faults and incidents of breaching discipline. They made decisions about penalties and their execution, especially deductions from payment and obviously explicit wrongdoings. Companions could count on the appeal of the hetman, while death penalty on a pole could be carried out without any delay. There was a surprisingly harsh reaction on drinking and rows, abuses of hospitality and offensive behaviour of companions. Severe punishment was also given for bad treatment of mayors and the elderly in cities and mayhem offences. Fredro gave a lot of attention to the inadequacy of the gentry, rows and disputes spoiling the atmosphere in chorągiews. Although a cavalry captain was allowed to throw a regale on important holidays, it could not be too loud and generous. He wrote that those issues constitute *'punkt, na którym się wszelka dobra wojenność polska rozbiła'*¹² (*the reason for the collapse of Polish military posture*).

Bad traditions also appeared at the moments of success and while the division of trophies, especially after gaining a foe's stocks. Serious punishment for forayer's did not omit the higher command and the death penalty was adjudicated to 'loose' military poodles and many carriers, regardless of effective control of the general norms of trophy treatment. Any hauls should be collected

fast, and the appointed proxies should divide it into three parts earmarked for: the bravest, soldiers who suffered the most, and the rest should support the state budget.

Relations between a master and a subject, typical for feudalism were still observed in the chorągiew, where the alignment: a companion – poczet (page, poczet members, 'luźni' people) – was visible during a stop, march, and camp exposed to the enemy. Luźni did not depart for combat and had the difficult task in the camp of preparing trenches and using the possessed arms to hold the enemy off. The lieutenant cared that the luźny providing the master with a spare horse did not move around the battle area and generally looked after the logistics background, i.e. stock in the camp. Due to this, the status of mass levy set in detail the weapons for a tabor member, shovels in the carriage and spare wheels for wheelbarrows which carried the dug sand. They also took axes, hoes and bits to repair bridges. For the effectiveness and discipline of 'luźny' people, training was organised once a month.

Logistics of that time were also responsible for indicating accommodation for a stop, and places for a chaplain, a barber, a locksmith-gunsmith, a carpenter and a blacksmith in a march and a camp, as these were people who were very important in a chorągiew (*more important than music and musicians*). Fredro also added that every commander (lieutenant) had to have in his poczet a separate barouche to carry the quern which was lent to the companions when it was easier to obtain grain than flour. Personally, I regret that Fredro did not mention anything about the problem of zwiebacks. In France, logistics already used the concept of 'accommodation' (*logis* – an apartment) and it was connected with the organisation of marches and stops.

The rules strictly regulated the time of daily 'hauls', the discipline of quartering people and horses and minimisation of losses. There was control over the organization of tabors, and the quality of carts and harnesses. A small poczet was allowed to have one cart, a lieutenant – three; only an essential load, simple – homemade tents. Food – as an extremely vital problem for the army and war – absorbed everyone. Every companion needed to have food in their cart and poczets could not count on buying food from salesmen, and it was

¹² Ibidem, p. 10.

necessary to economise at the stops. It was possible to leave a certain amount of food at the fortresses and organise a delivery to the marching columns. In the infantry, it was also possible for captains to buy back fat, flour, and peas from their service-pay, which they later sold to their subordinates for a fair price. Fredro was still coming back to the problem of drinking and lawlessness and advised control over contacts with civilian trade.

A **regiment** and a colonel appointed by the hetman from the best cavalry captains were higher in the command hierarchy than chorągiew. In a camp, the colonel was given five functionaries: a colonel's deputy or a lieutenant, a camp commander, a guard, a clerk responsible for food provision, and a writer. Fredro emphasised the meaning of the choice of these people as those with morale and not protected by the mighty. The tractate describes the duties of regiment functionaries in detail. I would like to draw your attention to some fragments.

Colonel's deputy (or – lieutenant) had the full power to warn, adjudicate, and punish every delinquency, both in issues pertaining to cater as well as discipline in a camp. In field operations, a regiment was divided into two parts. The first one was the front force consisting of the hussar's chorągiew; the second one was Cossacks and it played an auxiliary function. Both commanders did a lot for the rule of direct cooperation in pairs – a companion with a companion, a serviceman with a serviceman. Both of them had an open road to the hetman. **Camp commander** was responsible for tabors – the composition of columns, safeguarding the crossing over rivers and bridges, and the organisation of planning of overnight stops. He also controlled the construction of ramparts and monitored fire protection. The next functionary – **regiment guard** – was responsible for reconnaissance and protection against the enemy's scouts. During marches, he was responsible for the activities of lateral forces and eavesdropping, and at combat he had to be close to the commander as a deputy in an emergency. He also helped in eliminating forayer and conflicts with civilians.

Typical logistics duties were done by the **regiments clerk responsible for food provision**, who was responsible for effective cooperation with the general clerk responsible for the acquisition of grain, food, and fodder for the regiment. The cases of lawlessness of numerous servants were

very common and painful, dooming the army even to starvation. No wonder that there were attempts to counteract such situations by drastic sanctions. It should be mentioned that all armies already had experience in quantitative assessment of food needs, calculation of supply and demand *in natura*. A table of due amounts for a soldier and a horse was something new. At the period of time under discussion, the calculation already embraced the operational level and, at the lowest level, the logisticians' craft was becoming a real artistry. Joining mass levy, a soldier took to his cart food for 3 months. Later it was noticed that the logistics activity required a broad system of record taking and perfection of accounting. Due to that, the tasks of the **regiment's writer** were also more extensive, since at that time he was responsible for the earnest running of registers and providing the civil authorities with their copies.

To finish the presentation of military law, Fredro pointed at and stressed that *'te wszystkie artykuły nie tylko mają w dobrym porządku wiązać każdego towarzysza albo pieszego żołnierza według swego stanu i trybu, ale pułkownika i samego hetmana dla dobrego w wojsku przykładu, gdyż przykładem swoim więcej hetman sprawi dobry, aniżeli surowością zakazania'*¹³ (*the articles aimed at providing good relations between particular people of different states by good examples and not only by severe punishment*).

This tractate on a small mass levy, which is extremely economical as far as the number of pages is concerned, is very useful in our discussions as the subject of analysis of the present war threat and making decisions which are vital for the readiness of defence-economic potential. Fredro himself wrote that: *'Małe pospolite ruszenie ma być obowiązkiem w nagłych niebezpieczeństwa na posilek ordynaryjnego kwarcianego wojska, bez przyczynienia nowych zaciągów i podatków'*¹⁴ (small mass levy should be a duty in emergency situations as a support for the regular obligatory army, and should not cause additional costs). The programme of operations is supported by surprisingly detailed calculations with the use of indicators and methods based on legal acts and the experience of the commanding, and governing groups in the Republic of Poland. I would like to

¹³ Ibidem, pp.36-37.

¹⁴ Ibidem, p. 44.

pay attention to a few of the most important issues, starting with the seemingly simplest ones.

Let us start with the calculation of the number of soldiers called to service in this mode. The starting unit is the average yearly income from lease (*intrata arendowna*), quite commonly known and applied in tax practice. It was decided that for each thousand zlotys of the income, one infantryman is sent and, for three thousand, one light hussar, while for four thousand – one heavy hussar. The equipage and armaments were determined in great detail. The norms of tabor carts were determined in accordance with the rank of the called companions and their poczets. An important issue connected with food provision was solved by the allocation of a certain sum of cash for shopping from salesmen and keeping stocks in tabor carts. For example, in a one-horse calash for 4 infantrymen there should be: *'Mąki 2 korce sandomierskiej, z czego robi się suchar lub naprędce ledwie upieczony placek; krup 2 korce, grochu korzec. Kopę sera, słoniny 4 polcie, soli z potrzebą i kociołek do warzenia'*¹⁵ (*certain amounts of flour to make zwiebacks, peas, cheese, back fat, salt, and a pot for cooking*). I do not mention the entitlements of hussars and colonels who were advised to be modest and disciplined, especially during overnight stops and contacts with civilians. The feeding of horses and their maintenance was also regulated traditionally and with great experience, recognising the areas of march and camps.

An important place in the Author's deliberation is occupied by the issue concerning the record of lease income of any goods and the control practice based on law and customs. It should be admitted that also at that time there were many scams to the detriment of the public and social interests. Fredro appealed for a severe control of documents connected with goods trade and lessees' statements done every ten years. For the needs of mass levy, tenants were obliged to give the district authorities 3 zlotys for each 100 zlotys of lease, but the owner of the estate had to send a poczet. A pledgee for every 8 thousand zlotys of pledged goods had to equip one infantryman, and for 30 thousand – a heavy hussar.

Sejmiks also imposed the duty to support mass levy on cities and towns, providing e.g. carts and

horses for the artillery. Artillery also received limited supplies of bullets from bell-foundries and royal ironworks. To have a higher burden of dissenters, they imposed provisions on Jewish lessees, controlling the production of beer and vodka.

To finish the presentation of the doctrine of small mass levy, Fredro propounded a project of Polish defence macro-system, in which the social-economic burden would be smaller and the management would be more flexible. Thus, he presented a simple calculation, using the available statistics and the law in force. This is a basic benchmark¹⁶.

Assuming that there were 46 thousand of villages in the Crown with a varied ability to equip soldiers for basic types of forces, we got a simple combination: 4.5 thousand of rich villages were to provide 3 thousand hussars; 25.5 thousand of less affluent villages were to give 21 thousand of petyhorcy (medium-armoured cavalry); the remaining 16 thousand of poor villages had to provide for 16 thousand infantrymen. This gave 40 thousand soldiers altogether which would be placed within the regular army with already 5 thousand quarter soldiers of permanent service (3 thousand cavalry and 2 thousand infantry). Fredro wrote about the need to regulate the service payment and change norms depending on the military and economic situation. Taking into consideration the influx of chosen infantry and the units of some cities and aristocracy, the comput (the army altogether) of the Crown increased to circa 50 thousand soldiers (27 thousand cavalry and 23 thousand infantry). Lithuania could provide 17 thousand soldiers, and, with the Cossack divisions, the comput reached 77 thousand soldiers. It would mean almost doubling the state of the armed forces so far and the ability to face external threats.

We leave it for the readers to become familiar with the details of A.M. Fredro's concept, emphasising indisputably his deep knowledge of defence-economic issues and bravery of presenting his views, since the gentry indeed exercised the freedom *'do szlachty wolność należy, to jest niesłuszne, aby ją sam chłopiek musi okupować, któremu jednakowa (...) zawsze praca i niewola'*¹⁷.

¹⁵ Ibidem, p. 46.

¹⁶ Ibidem, pp. 54-55.

¹⁷ Ibidem, p. 59.

The recalling of this described piece of military and economic thought, which was dubbed 'small mass levy', is already becoming part of the here and now. A challenge in the form of 'hybrid war' has evoked the necessity to analyse and choose state defence doctrine, the best from the point of view of an effective usage of the defence-economic potential. The example of the institution of mass levy found in history, including Polish experiences, give us the right to recall the achievements of Andrzej Maksymilian Fredro – a renowned statesman and a scholar. Focus on the connections between military knowledge and the present economic doctrines – mercantilism and physiocracy, as well as financial knowledge, can be, I assume, an incentive in the present discussions on the security of Poland.

Bibliography

- Fredro A.M., *O porządku wojennym i o pospolitem ruszeniu małym. (wyimek z Zwierzyńca Jednorożców, wydane go przez Franciszka Glinkę 1670 r. we Lwowie)*. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Sanok. Nakład i druk Karola Pollaka 1856.
- Górski J., *Zarys historii ekonomii politycznej*, wyd. 2, KiW, Warszawa 1984 pp. 48-64.
- Lipiński E., *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, PWN, Warszawa 1956, Chapter 4 – *Andrzej Maksymilian Fredro – ideolog kultury przemysłowej*, pp. 285-321.
- Merkantylistyczna myśl ekonomiczna w Polsce XVI i XVII wieku. Wybór pism*. Wyboru dokonali Janusz Górski i Edward Lipiński. Wstępem opatrzył Edward Lipiński. PWN. Warszawa 1958.
- Pospolite ruszenie* – entry in: Gloger Z., *Encyklopedia Staropolska*, reprint Wiedza Powszechna, Warszawa 1958, volume 4 pp.104-108.
- Rozprawy o pieniądzu w Polsce pierwszej połowy XVII wieku*. Wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył Zdzisław Sadowski. PWN, Warszawa 1959.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, wyd. III, PWE, Warszawa 2007, chapter 4.
- Wyszczelski L., *Zarys historii polskiej myśli wojskowej do 1939 r.* Wyd. WAP, Warszawa 1986, pp. 49-57.